

Zachód słońca  
na stawie  
Trzcielin Wielki

# Dolina Baryczy

**D**olina Baryczy kojarzy się przede wszystkim z największymi pod względem powierzchni stawami hodowlanymi w Polsce. Ich poszczególne skupiska tworzą rozległe kompleksy stawowe. O wyjątkowej wartości przyrodniczej tego terenu decyduje również obecność wilgotnych łąk, kompleksów leśnych – borów, grądów jak i łęgów i olsów, oraz innych siedlisk, które są miejscem występowania rzadkich w skali Polski gatunków roślin i zwierząt, a zwłaszcza ptaków. Biorąc pod uwagę znaczenie tego obszaru dla krajowej ornitofauny, można go śmiało porównać z Doliną Biebrzy, która pod wieloma względami uznawana jest za obszar jedynej w swoim rodzaju.

W zakrzewieniach  
na groblach i łąkach  
często można  
spotkać gąsiorki



Granice Obszaru Specjalnej  
Ochrony Ptaków „Dolina  
Baryczy”. Opr. Krystyna  
Stachura-Skierczyńska  
(na podst. ESRI Data & Maps  
(CD\_ROM) 2005 i IMAGIS  
Mapa topograficzna  
przeładowa 1:500 000)



foto: Michał Radziszewski

## „Biebrza” na pograniczu Śląska i Wielkopolski

Staw Stary w Radziądzu  
o powierzchni 300 ha –  
największy w Dolinie Baryczy



foto: Michał Radziszewski

Stawy rybne budowano na tym terenie już od czasów średniowiecza (przypuszczalnie już w XIII w.), w wyniku czego pierwotny układ rzek uległ znacznemu przekształceniu. W przeszłości Barycz rozgałęziała się na wiele koryt, w wyniku czego możliwe było tworzenie stawów zasilanych bezpośrednio przez jej wody. W wielu miejscach poprowadzone zostały z czasem kanały zasilające, koryto Baryczy obwałowano, a samą rzekę i jej dopływy spiętrzone za pomocą jazów i innych urządzeń hydrotechnicznych. W wyniku różnych zabiegów zakola i starorzecza należą obecnie do rzadkości. Oprócz naturalnych obniżen terenu, stawy tworzone były również w zagłębieniach powstałych po wydobyciu rudy darniowej.

Największy zalew, który istniał niegdyś w okolicach Rudy Sułowskiej, miał około 1000 ha powierzchni, największy zaś staw liczył 720 ha (staw Stary w Radziądzu w 1676 r.). Oprócz nich istniało również kilka innych akwenów o powierzchni około 400 ha, ale ostatecznie zostały one przebudowane lub rozebrane. Na XVII i XVIII wiek przypada ogólny rozkwit gospodarki stawowej. Na podstawie dawnych map stwierdzono, iż w 1783 r. powierzchnia stawów w Dolinie Baryczy (poza skrajnie wschodnią częścią) wynosiła 13 195 ha. Zlokalizowane we wschodniej części doliny Przygodzice były w tym okresie największym gospodarstwem stawowym w Królestwie Polskim (700 ha). Na przełomie XIX i XX w. łączna powierzchnia stawów wynosiła jednak tylko 6300 ha. Zmniejszenie powierzchni stawów tłumaczy się rosnącym deficytem wody oraz postępowaniem w hodowli ryb i rolnictwie, co skutkowało przekształcaniem części stawów na użytki zielone. Obecnie największy kompleks Stawno ma 1737 ha powierzchni, a największe stawy to: Stary w Radziądzu (300 ha), Mewi Duży w Rudzie Sułowskiej (284 ha) oraz Grabownica w Stawnie (283 ha). W XX w. wiele zbiorników poddanych zostało przebudowie w celu zintensyfikowania produkcji, a ponadto zmianom ulegała również struktura zarządzania. Poszczególnymi kompleksami stawów

### Dzielo natury i rąk ludzkich

Dolina Baryczy znajduje się w obrębie rozległej, płaskiej kotliny o równoleżnikowym przebiegu, otoczonej od południa wzgórzami morenowymi, ukształtowanymi w wyniku działalności lodowca. Sama Barycz zalicza się do rzek o najniższym spadku w Polsce. Ma 133 km długości i rozległe dorzecze. Swoją początek bierze nieopodal Przygodzic na południu Wielkopolski, a płynąc na zachód, w okolicach Wyszanowa koło Szlichtyngowej wpada do Odry. Wody ze źródła Baryczy rozplywają się jednak w dwóch kierunkach, także na wschód, zasilając Gniłą Barycz, która wpada do Ołoboku, będącego dopływem Proсны, co jest zjawiskiem rzadko spotykanym, określanym mianem bifurkacji wód rzecznych.



Groble największych stawów, na których rosną okazałe dęby, przypominają śródpolne aleje

w części dolnośląskiej zarządza obecnie Państwowy Zakład Budżetowy „Stawy Milickie”, który składa się z pięciu zakładów rybackich. Stawy zlokalizowane w części wielkopolskiej wchodzi natomiast w skład dwóch prywatnych gospodarstw rybackich – Gospodarstwa Rybackiego Przygodzice i Gospodarstwa Rybackiego Możdżanów.

### Tradycje ochrony przyrody

Pierwsze działania związane z ochroną przyrody na terenie Doliny Baryczy wiązały się z wyłączeniem części obszarów hodowlanych i leśnych z gospodarowania, dla celów łowieckich. W ten sposób tworzone były tzw. zwierzynce. W okresie poprzedzającym II wojnę światową wprowadzono ochronę części obszarów leśnych oraz pomnikowych drzew. Ze względu na różnorodność ornitofauny, w 1949 roku powołano na tym terenie rezerwat częściowy, wprowadzając przepisy ograniczające okres polowań i określające terminy napelniania i opróżniania stawów. Rezerwat obejmował 600 km<sup>2</sup> pomiędzy Żmigrodem na zachodzie i Wróblincem na wschodzie. Pod naciskiem rybaków, leśników i myśliwych jego obszar został jednak w późniejszym czasie ograniczony. W 1963 roku powołano rezerwat „Stawy Milickie”, obejmujący większość kompleksów stawowych znajdujących się w granicach obecnego województwa dolnośląskiego, mający już tylko 5324 ha powierzchni, choć ostatecznie obszar, na którym obowiązywały ograniczenia dotyczące sposobów gospodarowania ograniczono do zaledwie 1000 ha. W późniejszych latach powołano dodatkowo kilka rezerwatów leśnych. W 1995 roku rezerwat „Stawy

Milickie” został włączony do listy obszarów objętych Konwencją Ramsarską, o ochronie terenów wodno-błotnych o międzynarodowym znaczeniu dla ptaków, a w wielkopolskiej części doliny utworzono obszar chronionego krajobrazu „Wzgórza Ostrzeszowskie i Kotlina Odolanowska”. Rok później powołano Park Krajobrazowy „Dolina Baryczy”, obejmujący obszar 87 040 ha na terenie obu województw. Stawy Milickie znalazły się również na liście obiektów sieci Living Lakes, powołanej przez Global Nature Fund, jako jeden z 24 akwenów o szczególnej wartości przyrodniczej w skali światowej. Na terenie doliny wyznaczone również zostały ostoje wchodzące w skład sieci Unii Europejskiej – Natura 2000: obszar ochrony ptaków „Dolina Baryczy” oraz obszar ochrony siedlisk „Ostojka nad Baryczą”.

### Raj dla ptaków

Siedliskami o największym znaczeniu dla ptaków są stawy, zwłaszcza te największe, mające charakter eutroficznych jezior, z rozległymi szuwarami, wyspami, oraz groblami porośniętymi drzewami. Ważną rolę odgrywają również dobrze zachowane fragmenty wilgotnych i podmokłych łąk oraz lasy. Czym jednak wyróżnia się Dolina Baryczy na tle innych ptasich ostoi w Polsce? Na liście ptaków zanotowanych na tym obszarze znajduje się blisko 300 gatunków stwierdzonych na terenie kraju. Spośród nich aż 91 to gatunki wymienione w Załączniku I Dyrektywy Ptasiej Unii Europejskiej (z łącznej liczby 194 gatunków i podgatunków). W ciągu ostatnich kilkunastu lat odnotowano na tym obszarze 48 spośród 70 gatunków ptaków, które znalazły się w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt.



Łąki Odolanowskie w okolicach Raczyń

Od niedawna w Dolinie Baryczy gnieźdzą się żolny

W Dolinie Baryczy odnotowano też lęgi około 170 gatunków. Liczby te świadczą same za siebie.

Dolina Baryczy ma kluczowe znaczenie dla ptaków wodno-błotnych. Na stawach gniazduje około 30 par **podgorzałki** (jedna trzecia populacji krajowej) oraz około 10 par **łabędzia krzykliwego** (jedna piąta populacji krajowej). W ciągu ostatnich kilkunastu lat miały tu miejsce również sporadyczne lęgi **świstuna**, **rożeńca** i **bataliona**, które być może należy już uznać za gatunki wymarłe w Polsce. Nad Baryczą odnotowywano także gniazdowanie innych rzadkich gatunków, takich jak **czapla purpurowa**, **helmiatka**, **rybitwa białowąsa** i **rybitwa białoskrzydła**, a od niedawna regularnie gniazdują tu również **mewy czarnogłowe** i **żolny**. W lasach z kolei w okresie lęgowym odnotowywane są **włochatki**. Wiele gatunków, które na terenie Polski gniazdują w rozproszeniu, w Dolinie Baryczy osiąga wyjątkowo wysoką liczebność i zagęszczenie. Takimi gatunkami są m.in. **gegawa**, **bąk**, **błotniak stawowy**, **żuraw** oraz **rybitwa rzeczna** i **rybitwa czarna**. W 1994 roku na Stawach Przygodzickich zanotowano rekordową liczbę ponad 500 par lęgowych **zausznika**. Położone w wielkopolskiej części ostoi Łąki Odolanowskie są z kolei jednym z niewielu w tej części Polski miejscem liczniejszego gniazdowania **derkacza** oraz **siewkowców** – **czajki**, **rycyka**, **kulika wielkiego** i **krwawodzioba**.

Od niedawna w Dolinie Baryczy gnieźdzą się żolny



fot. Tom Shevlin / arch.OTOP

do 100 bielików. Stwierdzono tu cały szereg rzadkości, w tym m.in. **sterniczkę**, **pelikana różowego**, **pelikana kędzierzawego**, wszystkie zanotowane w Polsce gatunki **czapli**, **orlika grubodziobego**, **raroga**, **białozora**, **czajkę towarzyską**, **biegusa długoskrzydłego**, **orlicę**, **mewę obrożną**, **jerzyka alpejskiego** i wiele innych. Występowanie i liczebność ptaków związane są jednak przede wszystkim z gospodarką stawową i zależą od pory napelniania i opróżniania stawów. Duże stada siewkowców odnotowywane są tu najczęściej jesienią, podczas gdy inne ptaki można obserwować przez większą część roku. Zimą liczba ptaków zależy od stopnia zlodzenia akwenów i długości okresu trwania mrozów. Ważną rolę odgrywa również dostępność pokarmu.

Stado mew na stawie  
Trzciel in Wielki w okresie  
październikowych odłowów



fol. Michał Radziszewski

Dzięki temu, iż obszar ten wzbudza duże zainteresowanie naukowców i ptasiarzy, należy do lepiej zbadanych pod względem ornitologicznym terenów w Polsce. Badania na tym obszarze prowadzą m.in. naukowcy z Zakładu Ekologii Ptaków Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Zakładu Ekologii Behavioralnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest to zarazem mekka ptasiarzy, którzy przybywają tu z całego kraju, aby cieszyć się widokiem dużej liczby gatunków, wielkich stad i wyszukiwać pojawiające się wśród nich rzadkości.

### W poszukiwaniu przygód

Walory przyrodnicze oraz kulturowe tego obszaru stanowią o jego dużej atrakcyjności, tak iż Stawy Milickie stały się nawet sztandarem kampanii promocyjnej Dolnego Śląska na terenie kraju. Ze względu na wprowadzenie ochrony rezerwatowej, obowiązujący zakaz wstępu na obiekty hodowlane oraz prywatną własność części stawów, dostęp do wielu miejsc jest niemożliwy lub ograniczony. Niemniej jednak wyznaczone ścieżki przyrodnicze i szlaki turystyczne doskonale spełniają swoją rolę, a obserwacje prowadzić można również z pobocza dróg przecinających ten obszar. Ze względu na dużą powierzchnię stawów i dzielące je odległości, najdogodniej jest poruszać się po tym terenie samochodem lub rowerem. Do obserwacji ptaków niezbędny jest natomiast odpowiedni sprzęt optyczny (najlepiej luneta o znacznym powiększeniu).

W Dolinę Baryczy można również dotrzeć, korzystając z publicznych środków transportu – Milicz, Żmigród i Ostrów Wielkopolski mają bezpośrednie połączenia kolejowe i autobusowe z większymi miastami w zachodniej Polsce. Korzystając z lokalnej komunikacji autobusowej można z kolei przemieszczać się pomiędzy poszczególnymi kompleksami stawów, choć możliwość korzystania z nich ogranicza się do dni roboczych i dni nauki szkolnej. Rozwijająca się baza obiektów agroturystycznych i noclegowych umożliwia jednak zorganizowanie kilkudniowego pobytu i wycieczek w poszczególne zakątki tego obszaru.

Najlepszy okres do prowadzenia obserwacji ptaków w Dolinie Baryczy to wiosna oraz jesień, a przede wszystkim kwiecień i październik, gdy można obserwować zarówno gatunki lęgowe, jak i przelotne. Dogodnym miejscem do prowadzenia obserwacji jest zwłaszcza Ruda Sułowska, ze względu na dostępność terenu oraz duże prawdopodobieństwo napotkania podgorzałek i łabędzi krzykliwych w południowej części tego kompleksu oraz dużych stad gęsi na stawie Grabówka Duża, w części północnej. Stąd blisko jest na stawy w Niezgodzie, gdzie znajduje się również dobrze zachowany fragment olsu. Gęsi oraz inne blaskodziobe gromadzą się często na stawie Jeleni II i stawie Stary w Radziądzu oraz na stawie Jamnik Dolny w Jamniku. W okresie odłowów, na ostatnich dwóch stawach pojawiają się duże koncentracje **czapli białych, bielików, siewkowców i mew**. W okolicach Milicza godnymi polecenia są zwłaszcza staw Słoneczny Górny w Rudzie Milickiej oraz staw Grabownica w miejscowości o tej samej nazwie. Obserwacje na stawach w Potasznicy można połączyć z wizytą na Łąkach Odolanowskich, dokąd najłatwiej dostać się z Odolanowa. Na Stawy Przygodzickie dojechać można z Ostrowa Wielkopolskiego – będąc w Trzcielinach warto zwrócić uwagę na staw Trzciel in Wielki i Trzciel in Nowy oraz staw Dębica Dolna w leżącej nieopodal Dębicy. Wiosną warto wybrać się na obserwacje ptaków do parku pałacowego i znajdującego się w Antoninie nieopodal Przygodzic rezerwatu „Wydymacz”.

W eksploracji tego terenu pomocne są opracowane w ciągu ostatnich kilku lat mapy oraz przewodniki turystyczne, z których na szczególną uwagę zasługują przewodnik *Park Krajobrazowy „Dolina Baryczy”*, autorstwa Ewalda i Włodzimierza Ranoszków, oraz dwuczęściowa mapa przyrodnicza Doliny Baryczy, opracowana przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” wraz z Dolnośląską Fundacją Ekorozwoju.

Dane historyczne przedstawione w artykule pochodzą z: Ranoszek E., Ranoszek W. *Park Krajobrazowy „Dolina Baryczy”*. Milicz, 2004.

Michał Radziszewski  
michal.radziszewski@top.org.pl



fol. Tomasz Witek

Czy WPR pozwoli zachować taki krajobraz?

# O Pani O sędzi o obowiązkowej modulacji?

fol. Anna Stulka



fol. iStockphoto

**Lekkie wprowadzenie w poważny temat**  
Temat do dyskusji, jak każdy inny. Bardzo lekki, zgoła wakacyjny. Dyskusja o obowiązkowej modulacji w zasadzie niczym się nie różni od pogaduszek o trwałej undulacji. Może o tym wypowiadać się każdy – u fryzjera, w domu, na polu i gdziekolwiek indziej. A mowa jest o reformie Wspólnej Polityki Rolnej (WPR)...



Na początek warto podkreślić, że „dopłaty” są obecnie głównym czynnikiem kształtującym krajobraz obszarów wiejskich w Unii Europejskiej (UE), a także poza nią. **Corocznie na WPR wydawanych jest z kieszeni podatników UE około 45,6 mld EUR. Wykorzystanie tak dużego strumienia pieniędzy nie może pozostać bez wpływu na przyrodę.** Wpływ ten wynika z bezpośredniego dotowania produkcji rolnej, w tym faworyzowania pewnych jej form lub pośredniego – przez kształtowanie rynku, wspieranie rozwoju gospodarstw, czy też przetwórstwa żywności. Efekty realizacji WPR możemy obserwować na każdym polu czy łące. W niektórych miejscach użytkowanie rolnicze zaczyna się znowu opłacać, w innych przestaje. Pewne uprawy są rozwijane, a inne znikają z naszych pól. Z jednej strony wracają dawne, tradycyjne rasy zwierząt gospodarskich, a z drugiej pojawiają się nowe, bardziej wydajne ich odmiany.

Oczywiście przyczyną zmian w rolnictwie jest nie tylko WPR, ale przede wszystkim tzw. niewidzialna ręka rynku. Jednak w tym przypadku mechanizmy rynkowe są regulowane poprzez liczne subsydia. Zresztą polityka UE wpływa na produkcję rolną nie tylko w państwach członkowskich, ale i innych krajach, poprzez zwiększenie zapotrzebowania na pewne grupy produktów lub eksport innych. Niechlubnym przykładem tego procesu jest rosnące zapotrzebowanie Europej-

czyków na paliwa odnawialne, doprowadzające do niekontrolowanego rozwoju upraw palm olejowych w Azji Południowo-wschodniej i na wyspach Pacyfiku, czy też soi w Brazylii. Rozwój tych upraw odbywa się kosztem znikających w coraz większym tempie lasów równikowych.

Zależność pomiędzy WPR a przyrodą najlepiej pokazać na przykładzie. Niech za przykład posłuży **poklaskwa** – gatunek mogący uchodzić za wskaźnikowy dla pewnych procesów zachodzących w rolnictwie. Kiedy na początku lat 90. zeszłego wieku na ogromnej powierzchni użytków rolnych zaniechano użytkowania rolniczego, poklaskwa wysłała nowe siedliska. Ptaki te chętnie zasiedliły odłogi porośnięte wyższą roślinnością, na której mogły przesiadywać i zbierać z niej pokarm. Jednak obecnie wiele z tych miejsc jest koszonych corocznie, w celu uzyskania **dopłat bezpośrednich** dla ugorów. Koszenie usuwa wyższą roślinność, a zatem nie sprzyja poklaskwie. Tymczasem w tzw. starych państwach członkowskich UE, obowiązkowym elementem systemu dopłat było (niedawno zniesione) **obowiązkowe ugorowanie (set-aside)**. Zatem zonglując różnymi instrumentami WPR, odbieramy lub oddajemy poklaskwie jej siedliska i to na bardzo wielkim obszarze. Jak łatwo się domyśleć, złe sformułowanie zapisów WPR może doprowadzić do załamania populacji tego ptaka na obszarze całego kontynentu.

### Reformy WPR, czyli jak wilkowi spiliować zęby

WPR powstała na mocy tzw. traktatu rzymskiego i obchodzi w tym roku swoje 50-lecie. Składa się z dwóch głównych części: **Filaru I obejmującego płatności obszarowe i wydatki w zakresie tzw. interwencji rynkowych i Filaru II obejmującego działania na rzecz rozwoju obszarów wiejskich**. Wśród osób zajmujących się ochroną przyrody WPR jest kojarzona głównie z jej negatywnym wpływem na środowisko, związanym z nadmierną intensyfikacją produkcji rolnej w Europie Zachodniej. Jednak polityka ta sukcesywnie ewoluuje wraz ze zmieniającymi się wymaganiami konsumentów, sytuacją rynkową i uwarunkowaniami międzynarodowymi. Razem z tymi zmianami należałoby oczekiwać przeobrażeń WPR w kierunku bardziej przyjaznym środowisku. Czy tak jest istotnie?

Wsparcie udzielone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także ze środków budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych

